

2535

4187

# SPRAWOZDANIE

z rozwoju i czynności

TOWARZYSTWA KATOLICKIEGO

„PRZYJAŹŃ KRAKOWSKA“

POD OPIEKĄ ŚW. JÓZEFA

od 1896 r. do dnia 31 grudnia 1900 r.

„Z Bogiem i Narodem“.

„Praca i oszczędność podwaliny dobrobytu“.

„W łączności siła“.



W KRAKOWIE,

W DRUKARNI JÓZEFA ROMANA ŁAKOCIŃSKIEGO.

1901.



NAKŁADEM STOWARZYSZENIA KATOLICKIEGO „PRZYJAŹŃ KRAKOWSKA“.





początku ostatniego dziesiątka lat ubiegłego stulecia i na ziemiach polskich zaczęły wyłaniać się prądy antireligijne i przeciw narodowe. Prądy te, zagrażające ostatnim szczątkom pozostałym z naszej świętej przeszłości, zagnieżdżając się w klasie ludu rzemieślniczo-robotniczego, wskazywały ludziom dobrej woli, którzy zrozumieli wiekopomną bullę *Rerum novarum* zakładać stowarzyszenia ekonomiczne pod hasłem z Bogiem i Narodem. Niestety Kraków zdaje się z powodu swego geograficznego położenia jako najdalej wysunięty na zachód, i opanowany przez żydów, wrogów chrześcijaństwa, stał się gniazdem internacionalizmu w ziemiach polskich.

W tych to okolicznościach smutnych dla każdego rzeczywistego katolika i prawdziwego patrioty polskiego powstały pierwsze Stowarzyszenia pod firmą „Przyjaźń“.

Następnie pracownicy na tem nowem polu ku odwróceniu powstającej klęski narodowej, zapewne mając zamiar stworzenia w każdej dzielnicy Krakowa Stowarzyszenia Przyjaźni, założyli takową pod firmą „na Kleparzu“, w dzielnicy najmniej nawiedzanej przez żydów, a zamieszkałej przeważnie przez małomieszczan i uboższą klasę robotniczą.

Otwarcie Stow. katol. „Przyjaźni na Kleparzu“ nastąpiło w kwietniu 1896 r. Dobiega pięć lat od założenia Przyjaźni na Kleparzu względnie Krakowskiej, Wydział więc piątego wyboru kończąc swą kadencję, gdy warunki istnienia tej Przyjaźni w ostatnim roku zmieniły się, widzi się w obowiązku złożenia niniejszego drukowanego sprawozdania, iżby takowe doszło i do rąk interesujących się Stowarzyszeniem, a nie stykających się z niem bliżej. Zawiazanie Przyjaźni na Kleparzu odbyło się dnia 31 kwietnia 1896 r. w sali Rady Miejskiej. Jak pierwszy protokół wyraża się „wskutek zabiegów i niezmordowanej, a wytrwałej pracy Wieleb. ks. Czenca“. Za podstawę wzięty był ogólny statut uzyskany dla Towarzystw katolickich zwanych się „Przyjaźń“; na tem zebraniu wybrany został: Wydział składający się z prezesa, sześciu wydziałowych, trzech zastępców, Komisya rewizyjna z dwóch członków i dodany został jako kurator ks. Wikaryusz od św. Floryana.

Przyjaźń zajęła lokal w Rynku kleparskim; poświęcenie lokalu łącznie z poświęceniem sztandaru nastąpiło dnia 15 czerwca przy uczestnictwie delegatów istniejących już Przyjaźni. Liczba członków wzma-



gała się, więc z dniem 27 listopada 1896 r. zmieniono lokal na większy przy ul. Floryańskiej, a w dniu 1 stycznia 1898 zajęto lokal na Garbarskiej pod l. 7. tu przebyło Towarzystwo do Lutego 1900. — Z datą tą kończy się że tak powiedzieć I-szy okres istnienia Towarzystwa, w którym zmuszone było tułać się pod obcymi dachami. W pierwszym tym okresie Wydziały pod przewodnictwem jednego i tego samego prezesa pracowały nad zasiewem, aby zbiór nastąpił w drugim okresie; jaki to plon będzie, przyszłość dopiero okaże.

Wspomnieć więc należy o tej pracy Towarzystwa.

W pierwszym roku młode ciche Stowarzyszenie zasklepione w wewnętrzny ustroju, zaczynające uczyć się żyć, już zostało na chwilę zakłócone z okazji wyborów do Rady państwa, napaścią na lokal przez wsteczników nieuznających wiary i ojczyzny swych ojców. Napaść, wyłomu w pracy Tow. nie zrobiła, lecz owszem wzmocniła ją. Stowarzyszenie zaczyna się wychylać poza obręb swego lokalu, już w lipcu 1897 szle swych delegatów do Żywca na poświęcenie sztandaru zawiązującego się tam Stowarzyszenia katolickiego a w sierpniu na kongres robotników z całej Galicji do N. Sącza. Tam delegaci krakowscy honorowani, jeden wybrany honorowym przewodniczącym, drugi czynnym prezesem, trzeci i czwarty wraz z pierwszymi zabierają głosy w decydujących sprawach. Jednym z głównych celów kongresu było stworzenie Związku krajowego Stow. katolickich. Podczas debaty nad projektowanym statutem w danej chwili prezes kongresu a delegat krakowski oddaje przewodnictwo zastępcy i bierze udział w rozprawie; proponuje dla tem pewniejszego, intensywniejszego działania Związku krajowego, Związki okręgowe — wniosek upadł, lecz i Związek krajowy jako taki, zdaje się z powodów zakulisowych nie uzyskał zatwierdzenia. Na kongresie został uchwalony zjazd delegatów Stowarzyszeń katolickich w roku następnym 1898 w Krakowie. Delegaci krakowscy wróciwszy zawiadomili Stowarzyszonych, że przyjęli w imieniu Przyjaźni urządzenie tego Zjazdu.

Przyjaźniacy krakowscy uznając zaszczyt gospodarzenia, upoważnili Wydział do zarządzenia, co uzna za stosowne, aby tylko ten trudny obowiązek był godnie wypełniony — Wydział więc Przyjaźni w pierwszej linii stworzył Regulamin dla Stowarzyszenia, który zaczął obowiązywać od 1. października 1897, a wypełnił braki w Statucie. Następnie uznając doniosłość Związku okręgowego, bo w łączności siła, gdy Statut nie mógł być tak prędko uzyskanym, Wydział ułożył regulamin dla tymczasowego Związku, który inne Stowarzyszenia przyjęły d. 30 września 1897; to była praca przedwstępna nazewnatrz dla możliwości urządzenia Zjazdu Delegatów w 1898. Jednocześnie dla rozwoju wewnętrznego, Przyjaźń krakowska, widząc i wiedząc jak kasa miejska chorych wywiązuje się ze swego zadania, nadto że wielu członków i do takiej kasy nie może należeć, uchwaliła regulamin dla Kasy pogrzebowej jako integralnego działu Przyjaźni. W listopadzie wysłała Przyjaźń delegatów na Zjazd do Tarnowa. Przyjmuje udział w wiecu słowiańskim 12 grudnia 1897. i szle delegatów do Przyrowa 14 grudnia na zakończenie tego wiecu. Dopomaga służbie dworskiej i dorożkarzom do zawiązania się w stowarzyszenia zawodowe; urządza parę zebrań robotniczych — lokal



jest zamałym, a tem więcej niedogodnym że na III piętrze, więc Wydział stara się o większy, chce wynająć na wspólkę, to z Gwiazdą to z Pracą, aby koszta były mniejsze; gdy pertraktacye nie udają się, zmuszona jest, odważyć się na lokal drogi bo 800 kor. przy ul. Garbarskiej l. 7. i przeprowadza się 1 stycznia 1898. Gdy właściciele odpowiednich lokali wręcz odmawiają: że to dla Stowarzyszenia; znów inni z powodu że ich lokatorowie żydzi nie chcą mieć pod bokiem Stowarzyszenia katolickiego, a ruch w Przyjaźni wzmacnia się; gdy ofiarność prywatna oprócz paru jest skąpszą aniżeli przy założeniu Przyjaźni, w tym celu Wydział Przyjaźni Krakowskiej proponuje bale, festyny, kiermasze i przyjmuje najczynniejszy udział w urządzeniach. W ten sposób sprawa własnego domu została w bieg puszczoną. Delegaci zaś do tymczasowego Związku okręgowego nalegają, aby Związek pomyślał o Domu robotniczym.

Przyjaźń, wypełniając swe zadanie urządza odczyty, pogadanki, biblioteka jest dostatecznie ożywiona, bierze czynny udział w publicznych obchodach jak w lutym w jubileuszu Ojca świętego i w poświęceniu pomnika Mickiewicza 29 czerwca.

Że tak powiedzieć nie daje się ignorować, bo wywalcza sobie u komitetów obchodowych przez Związek poczesne miejsce w pochodach publicznych i staje na czele Stowarzyszeń, zachowując wszakże dla każdego prawo starszeństwa — nie zapomina o wieńcu zbiorowym na sarkofag wieszcza.

Przyjaźń krakowska wraz z innemi Stowarzyszeniami bierze udział w zebraniach d. 15 maja 13 sierpnia i 17 października w sali Strzeleckiej, i zajmuje się wybitnie przez Wydział, zjazdem delegatów Stowarzyszeń katolickich z całej Galicyi, zapowiedzianym na wiecu w Nowym Sączu. Zjazd ten przypadł równocześnie z obchodem Mickiewiczowskim. Wypadek okazał, a rezultatem było stworzenie Stronnictwa katolicko-narodowego. Koszta pokrył prowizoryczny Związek Okręgowy.

Przyjaźń krakowska pomaga do założenia zawodowego Stowarzyszeń katolickich czeladników piekarzy, udzielając sali na zebrania i dając wymaganą do uzyskania Statutu deklamacyą; wysłała delegatów na poświęcenie paru sztandarów cechów tutejszych. Urządza wieczorki patriotyczne, drzewko dla dziatwy członków, Oplatek i Świecone dla Stowarzyszonych — na te dwa ostatnie tradycyjne obchody zaprasza dostojników miasta. Ruch więc Przyjaźni krakowskiej tak wewnątrz jak i nazewnątrz jest w miarę dostateczny, nie wysuwa się naprzód, lecz samym zbiegiem okoliczności jest tam parta, więc koło interesujących się rozszerza, czego wyrazem jest obecność na święconem kilkunastu reprezentantów wyższej sfery. Wtedy to Wielebny X. Kanonik Dr Julian Bukowski, proboszcz od świętej Anny z poza stołu biesiadnego wznosząc toast za powodzenie Przyjaźni, ofiaruje się wybudować dom, w którym Przyjaźń znajdzie swoje pomieszczenie, aby nie była zmuszoną tułać się pod obcemi dachami. To niespodziewane przyrzeczenie i wiara w jego ziszczenie się, wywołało w członkach Przyjaźni radosne podziękii szczeremu ofiarodawcy, a Wydział z zaparciem tehu słuchał przyrzeczenia, widząc że tak prędko jego usiłowania ziszczą się. Na pierwszym też za-



raz posiedzeniu uchwalił nie przestawać akcyi zbierania na dom, gdyż potrzeba będzie kapitału na jego wewnętrzne urządzenie, a przez delegatów swoich zastrzegł w prowizorycznym Związku tylko znaczniejszą subwencją i udał się do Wielkiego Wydziału miejskiej kasy oszczędności.

Wydział Przyjaźni, chcąc umożliwić legalną szerszą działalność Stowarzyszenia umyślił poprawić Statut, zajął się też tą czynnością z całą gorliwością, dwa razy projekt został odrzucony, dopiero trzeci nareszcie d. 27 lipca 1899 został zatwierdzony przez Wysokie władze.

Niema złego, coby na dobre nie wyszło, praca Wydziału do której nikogo nie wzywał do pomocy, lecz oparta na doświadczeniu potrzeb Stowarzyszenia, nie została bezowocną; to kilkakrotne poprawianie wydało Statut, że tak powiedzieć wzorowy — kilka Stowarzyszeń katolickich pod różnemi firmami tak w okolicy Krakowa jak i w Galicyi zawierające się, swoje statuty na nim wzorowały i przyjęły regulamin en bloc.

Więc przyjaźń krakowska ma i to moralne zadowolenie, że pracowało się dla szerszego ogółu. Firma „na Kleparzu“ została zmienioną na „Przyjaźń krakowska“.

Rok 1899. upłynął na zwykłych czynnościach — jedna tylko była nadzwyczajną d. 7 maja, a to poświęcenie założenia fundamentów pod dom, przyrzeczony przez Przewielebnego X. Prałata Dra Juliana Bukowskiego. Na ten dzień uroczysty dla Przyjaźni krakowskiej, przybyły delegacje stowarzyszeń z dalszych okolic, a miejscowe wraz z cechami wystąpiły w okazałej liczbie. Uroczyste nabożeństwo odprawił JE. Ksiądz-Biskup krakowski w kościele Panny Maryi, liczne grono dostojników Władz rządowych i autonomicznych zajęli prezbiterium, a obszerne nawy nie pomieściły publiczności — po nabożeństwie procesjonalny pochód z JE. Księciem Biskupem na czele, przybył do założonego kamienia w prawym węgle fundamentu od ul. św. Tomasza pod l. 37. Dostojnik Kościoła pontyfikalnie ubrany zasiadł na tronie otoczonym licznem duchowieństwem i reprezentantami władz, a dopełniwszy ceremonij kościelnych pierwszy podpisał przed setkami gości obecnych akt „**ku wiecznej rzeczy pamięci**“ przygotowany przez właściciela realności w łańcińskim i polskim języku dla zamurowania go; Towarzystwo Przyjaźń krakowska złożyła do tejsze puszki w języku polskim ze statutem i regulaminami spisany dokument jak następuje:

## NA CHWAŁĘ BOŻĄ

ku wiecznej rzeczy pamięci i świadectwu prawdy

### Wydział Towarzystwa katolickiego „Przyjaźń Krakowska“

spisuje i podpisuje.

*Nurtujące prądy z zachodu Europy kosmopolitycznego socjalizmu, od roku 1890 zaczęły oddziaływać i na ziemię polskie. Gdy socjalizm wydiera z serc bogobojnych religię i miłość Ojczyzny przodków naszych, te jedyne skarby, jakie narodowi polskiemu pozostały, duchowieństwo polskie i ludzie dobrej woli, idąc w ślady Encykliki Rerum novarum, zaczęli szukać środków przeciw socjalizmowi. W zachodniej Galicyi w tym kierunku położyli kamień węgielny, zakładając Stowarzyszenia robotników katolickich pod wezwaniem św. Józefa „Przyjaźń“. Z wolna zaczęły w całej Galicyi powstawać Przyjaźnie i inne stowarzyszenia, na tychże samych zasadach oparte. W Krakowie zawiązana*



została „Przyjaźń Kleparska“ w kwietniu 1896 r. na podstawie Statutu, zatwierdzonego przez Wysokie c. k. Namiestnictwo we Lwowie, którego egzemplarz tu składa się łącznie z Regulaminem ustanowionym przez Walne Zgromadzenie członków Tow. Przyjaźni Kleparskiej w dniu 1 października 1897 r. W roku bieżącym Towarzystwo zmieniło tytuł na „Przyjaźń Krakowską“ i rozszerzyło statut w kierunku objęcia szerszych warstw. Wpływ Przyjaźni okazał się dodatnim, bo za jej ingerencyą stworzony został Związek Okręgowy Stowarzyszeń katolickich Rzemieśniczo-Robotniczych. Do Związku Okręgowego Krakowskiego należą w dniu dzisiejszym Przyjaźnie: Krakowska, Podgórze, Zakrzówek, Zwierzyniec, Czerwony Prądnik, Dąbie, Grzegórzki; Stowarzyszenia: Praca, Jutrzenka, zawodowe Czeladników ślusarzy, Czeladników piekarzy, Krakus murarzy, i Służby katolickiej.

Przewielebny Ksiądz Julian Bukowski S. T. D., Prepozyt Kolegiaty Św. Anny w Krakowie, widząc tę dodatnią działalność, w kwietniu 1898 r. przyrzekł ofiarować dom do użytku Tow. Przyjaźni Krakowskiej. Dziś akt założenia kamienia węgielnego pod ten dom dopełnia się. Szlachetny ofiarodawca, dawny Prezes Tow. Pracy, istniejącej w Krakowie od kilkunastu lat, i dziś o niej nie zapomniat, dając jej aktem erekcyjnym również pomieszczenie w tymże domu.

W dniu dzisiejszym Przyjaźń Krakowska ma członków zwyczajnych różnych stanów i zawodów 365, członków nadzwyczajnych (wspierających) 12.

Wydział składa się z wybranych na podstawie Statutu i Regulaminu, Prezydum: Prezes Jarezyk Franciszek, Sekretarz zarazem Gospodarz Piasecki Feliks Walezy; Wydziałowi Gregorczyk Jan zastępcą prezesa, Fijotek Mikołaj skarbnik, Barwiński Adam bibliotekarz, Czunko Walery, Patasiński Józef, Wróbel Ignacy, zastępcy Ligęza Józef i Patasiński Feliks. Kuratorem jest Wielebny Ksiądz Gołba Franciszek S. T. D. Do Związku Okręgowego wybrani przez Walne Zgromadzenie Gregorczyk Jan, Piasecki Feliks Walezy i Strożyński Antoni. Przez Wydział Związku ostatni wybrany Prezesem Związku, drugi Sekretarzem.

Przyjaźń Krakowska używa sztandaru niebieskiego. Na tle z jednej strony znajduje się emblemat Wiara, Nadzieja, Miłość, na drugiej Orzeł biały. Członkowie używają odznak z temiż emblematami. Biblioteka składa się z 216 tomów.

W Krakowie, dnia 7 Maja 1899 r.

Uroczystość wypadła tem świetniej przy sprzyjającej pogodzie, że zbiegła się z poświęceniem sztandaru bratniego Stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej „Praca“, które właściciel domu jako dawny prezes tegoż stowarzyszenia powziął zamiar obok Przyjaźni pomieścić pod jednym dachem.

Stowarzyszenie „Przyjaźń krakowska“ w tym roku dokładało starań i kosztów, aby zaprowadzić szkołę śpiewu i kasę pożyczkową, jednak usiłowania spełzły na niczem — przyjęło udział w niezwyklej ilości, bo w sześciu w tym roku poświęceniach nowych sztandarów cechowych. Urządziło 12 odczytów i baczło na rozwój kasy pogrzebowej.

Na tem kończymy sprawozdanie z działalności Towarzystwa, która nazwaćby można I-szym okresem jego istnienia tułaczego, bo pod obcemi dachami, a przechodzimy do II-go okresu życia, chociaż w komornem, jednak względnie na własnych że tak powiedzieć śmieciach. Przyjaźń krakowska, jeżeli nie przekroczy Statutu, a za podstawę swego istnienia, będzie miała Wiarę i Ojczyznę do chwili racyi bytu stowarzyszenia mieszkać może w Domu robotniczym, płacąc czynsz niski tylko dla uznania praw właściciela. Czynsz ten służy na podatki i reperacye budynku. Dnia 17 stycznia 1900 prezydum Przyjaźni podpisało kontrakt wynajmu domu pod firmą: „Dla rękodzielników i robotników katolickich“. Członkowie Wydziału wychodząc z zasady, że mogą odpowiadać za kie-



runek stowarzyszenia tylko w czasie trwania ich kadencji, upoważnili prezydium do podpisania kontraktu wynajmu kwartalnego, z prawem obustronnego wypowiedzania na sześć tygodni, przemilczenie wypowiedzenia przedłuża warunki najmu. Samo więc z siebie wynika, że jeżeli prezydium się zmienia, obowiązane układać się o wynajem.

Jeszcze przez styczeń 1900 r. pozostaje Przyjaźń przy ul. Garbarskiej. Walne doroczne zgromadzenie odbyte d. 7 stycznia, zatwierdza też samo prezydium, a Wydział zmienia tylko dwóch członków, którzy wyjechali, więc zostało danem dokończenie dzieła tym, którzy rozpoczęli sprawę własnego dachu. Wybrał więc Wydział z pomiędzy siebie komisję do zajęcia się urządzeniem wewnętrznem domu, t. j. dopełnienia ilości potrzebnej mebli, stworzenia sceny z dekoracyami, a drugą komisję do urządzenia poświęcenia domu, które po przeniesieniu się z Przewielebnym właścicielem Domu naznaczone zostało na dzień 18 marca, jako wigilią św. Józefa, patrona Przyjaźni i gmachu, któremu właściciel dał firmę „**Dom dla rzemieślników i robotników katolickich**“. Uruchomione więc zostały oszczędności z lat poprzednich składane na książeczki kas oszczędności — podniesiono zastrzeżoną zapomogę z kasy Związku okręgowego, poczyniono kroki do Instytucji miejscowych jako to: miejskiej kasy oszczędności i Towarzystwa ubezpieczeń o subwencje i uchwalono z porozumieniem się ze Związkiem Okręgowym urządzenie Kiermaszu na rachunek Przyjaźni. Instytucje uwzględniły łaskawie życzenia Towarzystwa, za co Wydział składa im na tem miejscu „Bóg zapłać“.

W miarę wpływu gotówki komisje załatwiały potrzeby nowego swego siedliska, tem chętniej i szczerzej, że każdy wbity gwóźdź będzie służył co daj Boże długie lata nie tylko im samym, lecz i ich następcom.

Więc na poświęcenie i otwarcie domu rozesłane zostały setki zaproszeń do wszystkich miejscowych Władz autonomicznych i rządowych, wszystkich korporacji i Stowarzyszeń katolickich, jak również do przychylnych w sprawie wiary i narodowości, z dołączeniem programu uroczystości, który tu dołącza się dosłownie.

## PROGRAM

poświęcenia i otwarcia Domu dla rękodzielników i robotników przy ul. św. Tomasza l. 37, w dniu 18 marca 1900 r.

- a) O godzinie 8-mej zrana zebranie się zaproszonych delegatów Stowarzyszeń katolickich ze sztandarami w tymże Domu.
- b) O godzinie 8<sup>1/2</sup> pochód do kościoła św. Krzyża.
- c) O godzinie 9-tej Nabożeństwo odprawione przez Jego Exzellencję, Najprzewielebniejszego Księcia Biskupa Krakowskiego.
- d) Uroczysty powrót do Domu.
- e) Poświęcenie i uroczyste otwarcie Domu.
- f) O godzinie 6-tej popołudniu Wieczornica dla Gości zaproszonych.

Program uroczystości pod e).

- a) Kantata. b) Poświęcenie. c) Przemówienie JEj Exzellencji Księcia Biskupa.
- d) Przemówienie Prezesa Przyjaźni. e) Orkiestra. f) Zakończy przemowa Prezesa Związku.



Program był ściśle przeprowadzony, zaproszeni naczelnicy Władz w odpowiednim swem otoczeniu raczyli przybyć; dwadzieścia dwa sztandary cechowe i dwadzieścia cztery Stowarzyszeń katolickich z najstarszym „Sokoła“ z delegatami przyjęły udział; świeżo już w nowem siedlisku zawiązane kółko Młodzieży rzemieślniczej Przyjaźni krakowskiej dzielnie pomagało Komitetowi uroczystości w utrzymaniu porządku i ładu, a straż ochotnicza pożarna zawsze chętna na usługi w obchodach publicznych w dwóch plutonach rozpoczynała pochody. Lekki przymrozek przy jasnej pogodzie, przyczynił się do możności przeprowadzenia programu, pomimo paru tysięcy uczestników, że tak powiedzieć uroczystości katolickiej Miasta. Sala znamienicie udekorowana, a tron z estradą wspólnie urządzony. O przemowach i ich treści zbytecznem byłoby wspominać; lecz wymienić wypada, że JW. Delegat Namiestnictwa i JW. Prezydent miasta raczyli złożyć swe życzenia w odpowiednich przemowach. Wiersz okolicznościowy p. Wajdy nauczyciela i członka Komisji rewizyjnej Przyjaźni, wygłosił zastępca prezesa — podczas czego odsłoniętym został biust szlachetnego założyciela domu Przewielebnego X. Pralata, do którego wszyscy przemawiający, kończąc zwracali się. Budynek nie mógł pomieścić gości.

Przeszedł dzień uroczystości i wesela, nastąpiły znów zwykłe dni twardej pracy i zabiegów, aby Przyjaźń krakowska, mając grunt pod nogami, stanęła na stanowisku, którym ją wyróżniono, dając dach nad głową. Tem więcej, że ten obowiązek stał się niepodzielnym, gdyż niestety budynek okazał się za małym, aby i Tow. Praca mogła się pomieścić. Te kilka miesięcy tak krótkie w porównaniu z czasem, a przy stosunkach tak trudnych, które upadek wiary ojców i zapoznanie ideałów narodowych co chwila stawiają przeszkody, nie mogły wydać dodatnich rezultatów widocznych, lecz Wydział ciąglą pracą prowadzoną na podstawie stworzonego przez siebie Statutu i regulaminów, tuszy sobie, że dobrowolnie nie opuścił, nie zaniedbał.

Wśród innych, że tylko nadmienić, iż jak przed dwoma laty widząc w łączności siłę, podniósł myśl Związku okręgowego — gdy przez ten czas ułożenie statutu, aby Związek mógł legalnie występować, nie zostało pomimo nalegania delegatów urzeczywistnione, Wydział Przyjaźni krakowskiej nie oglądając się na różne niezrozumiałości dla niego *non posumus*, sam wypracował bez niczyjej pomocy projekt Statutu dla Związku i postarał się o zatwierdzenie takowego, co nastąpiło w dniu 12-go września 1900 r., a porozumiewawszy się z prezesami pokrewnych Stowarzyszeń natychmiast wprowadził w życie Związek okręgowy. W ostatnich chwilach na przedłożenie członków kasy pogrzebowej Przyjaźni krakowskiej i stosując się do często objawianych życzeń członków Stowarzyszenia Wydział wszedł z wnioskiem przez swych delegatów do Związku, aby ten stworzył, co z jego Statutu wypływa, instytucję, izby członkowie Stowarzyszeń agregowanych mogli być w niej ubezpieczeni na wypadek choroby, a w danym razie i śmierci.

Przyjaźń krakowska postarała się, że jej i innym pokrewnym Stowarzyszeniom Komitet w obchodzie 500-letniego jubileuszu założenia uniwersytetu Jagiellońskiego, wyznaczył poczesne miejsce. Dom robotniczy



był punktem zbornym dla przybyłych delegacyj z okolicy i Towarzystw miejscowych, a zaprojektowawszy Album zbiorowe jako dowód hołdu dla Jagiellonii pod firmą Związku, Przyjaźń postarała się o zebranie arkuszy do tegoż album.

W tym roku ponowił znów starania o skompletowanie własnego chóru lub orkiestry i kółka amatorskiego i w tym celu poczynił odpowiednie inwestycje. Urządził zamożną scenę i nabył dobry fortepian.

Biblioteka powstała jak i w innych stowarzyszeniach z darów pojedynczych osobistości, są więc tomy większej i mniejszej wartości i treści. Wydział baczy nad jakością tendencyi. Książki, są wypożyczane dosyć skwapliwie. W ostatnich tygodniach Towarzystwo oświaty ludowej zaproponowało w Domu robotniczym stworzyć bezpłatną wypożyczalnię książek. Wydział Przyjaźni chętnie zgadza się na pomieszczenie w jej lokalu biblioteki dla publicznego użytku.

Czytelnia otwarta codzień od 6-tej wieczór do 10-tej w nocy, w dniach świątecznych od godziny 4 popołudniu. Do użytku chcących czytać, są 4 gazety codzienne galicyjskie z wielkopolskich Gonic Wielkopolski, tygodnik „Praca” poznański, Lech gnieźnieński i Gazeta gdańska.

Odczyty miewają od czasu do czasu X. Dr Kurator, pp. profesorowie przychylni sprawie katolickich Stowarzyszeń rzemieślniczo-robotniczych i kółko młodzieży akademickiej; pogadanki bywają także od czasu do czasu we czwartki. Przyjaźń nie jest wyjątkiem i tu brak większego zainteresowania się, chociażby odczyt lub pogadanka była treścią żywotnej. Wydział ubolewa nad apatją, lecz nie traci nadziei, a szanowni prelegenci nie zrażają się, pracując dla przyszłości.

Zabawy. Do codziennego użytku są w czytelnii: szachy, arcaby, domino, fortunka; gra w karty zupełnie wyłączona regulaminem domowym. Przedstawienia amatorskie odbywają się pod dyktando członka Wydziału; grywane są: komedijki, wodewile, krotkowile, małe dramaty — na tle patryotycznym; te nieraz gromadzą większą liczbę widzów. Że tą drogą szerzy się wykształcenie i moralność, przeto Wydział nie szczędził zabiegów i pracy, aby urządził w nowym siedlisku Przyjaźni stosunkowo obszerną i zamożną scenę jak na Towarzystwo prywatne.

Niepominięte są daty uroczystości narodowych — Przyjaźń urządza wieczorki z odpowiednimi programami.

Kilka razy w roku urządzone bywają zabawy z tańcami pod nadzorem gospodarza członka Wydziału i oddzielnego Komitetu.

Co rok urządzone jest drzewko z podarkami dla dzieci członków — zwykle jedna majówka poza miasto. W tym roku „Towarzystwo tanich mieszkań” oddało do użytku Stowarzyszeń katolickich na zabawy w lecie willę Modrzejówkę na Krowodrzy — Przyjaźń więc korzystała z tej ofiarności. Przyjaźń udziela swej sali pokrewnym Stowarzyszeniom na zebrania, już to w celu narad, już to dla rozrywki godziwej po żmudnej pracy — dyżurni Wydziałowi są i wtedy obecni.

Na Garbarskiej parę razy były urządzone jasełka przez opiekę nad terminatorami. Zawodowe Stowarzyszenie dorożkarzy ma w lokalu Przyjaźni swą siedzibę — jak również i Związek okręgowy. Ten stara się o wprowadzenie w życie bezpłatnych instytucyj: porady prawnej i bióra



pracy, w danym razie będą tu także pomieszczone. Przyjaźń więc chętnie otwiera swój lokal dla potrzeb Stowarzyszeń katolickich.

Wspomniane wyżej pod rokiem 1898 o kasie pogrzebowej, tu cokolwiek obszerniej. Przyjaźń na podstawie ułożonego regulaminu, a zgodnie ze Statutem swym, stworzyła kasę pogrzebową jako integralny dział Przyjaźni — kasa założona w r. 1893 powoli, ale rozwija się, z końcem b. r. ma 165 członków ubezpieczonych. Regularne wpłacanie wkładek i szczególna opieka Przewielebnego X. Prałata Skrzyńskiego dały możliwość pomimo kilku wypadków śmierci złożyć kapitał 605 kor. 88 gr. Kasa ubezpiecza członków Przyjaźni i ich najbliższą rodzinę od 2 lat wieku — ma osobny własny Zarząd, który składa sprawozdania Wydziałowi Przyjaźni. Członek zalegający z wkładkami do kasy Przyjaźni traci prawo do świadczeń kasy pogrzebowej dla niego i jego rodziny. W tym roku znów wprowadzona kasa pożyczkowa bezprocentowa, ta oparta na wkładkach oszczędnościowych, że jest dopiero w związku, przyszłość rezultaty wykaże.

#### Ruch członków.

W roku założenia 1896 zapisało się na członków 187

" 1897 " " " 146

" 1898 przyjętych zostało " 90

" 1899 " " " 103

" 1900 " " " 130

---

Wogóle do księgi wpisowej zapisanych . . . 656

Jak w innych stowarzyszeniach tak i w Przyjaźni w roku założenia najwięcej się wpisało, bardzo wielu z tym rachunkiem, aby zapłaciwszy niskie wpisowe 10 ct. i miesięczną wkładkę 10 ct. żądać wsparcia lub zapomogi, naturalnie ci rachunkowicze odpadli; wielu z zapisanych wyjechało, kilkunastu zmarło. Od 1898 r. jest ściśle bolotowanie, przy przyjęciu prawie 10% z podających się odpada.

Jakkolwiek Wydział w bardzo wielu razach uwzględnia niemożność jednak przecięciowo rok rocznie około 10% zmuszony jest wykreślić na podstawie Statutu wskutek nieuiszczania wkładek, — z końcem więc bieżącego roku Przyjaźń liczy 285 członków czynnych, od których jako Stowarzyszenie należące do Związku okręgowego płacić będzie pewien mający się ustanowić procent na rachunek kasy związkowej.

Przechodzimy do Walnego Zgromadzenia odbyć się mającego w d. 20 stycznia 1901.

Wydział wypełniając ściśle regulamin wprowadzony 1 października 1897 r. zbiera się w każdy poniedziałek, w razie przypadającego święta w inny dzień tygodnia. Protokoły wykazują z ilości spraw na nich załatwianych, że te najmniej dwie godziny czasu zajmują. W roku bieżącym wybory odbyły się 7-go stycznia już na podstawie zatwierdzonego Statutu w dniu 27 lipca 1899 r. Prezesem na rok wybrany po raz piąty Jarczyk Franciszek — a wyjątkowo Walne Zgromadzenie wybrało sekretarzem Feliksa Walezego Piaseckiego, gdyż zastrzegł się, aby nie był wybranym do Wydziału, w którym zasiadał półtora roku, a przez ostatni



Wydział został zaproszonym na sekretarza. Na członków Wydziału wybrani: 1) Wróbel Ignacy na rok drugi, 2) Fijołek Mikołaj na rok piąty, 3) Gregorczyk Jan po raz trzeci, 4) Barwiński Adam, 5) Pałasiński Feliks po raz drugi, 6) Kubik Jan, 7) Czunko Walery po raz pierwszy, 8) Pałasiński Józef po raz drugi, — jako zastępy weszli: Zubrzycki Edmund, Ligeża Józef, Radwanek Franciszek i Majeran Leon — do Komisji kontrolującej: Wajda Stanisław i Seip Piotr po drugi raz i Zubrzycki Edmund po raz pierwszy. Wydział na drugi dzień ukonstytuował się wybierając tajnymi głosami z powyżej wymienionych pod L. 3. Zastępcą prezesa — pod L. 2. Skarbnikiem — pod L. 4. Bibliotekarzem — pod L. 1. gospodarzem. — Następnie Wydział w myśl § 3 ustępu 2 lit. b) losami rozstrzygnął trwanie kadencji, — i tak lat dwa przypadły na wymienionych pod LL. 1. 2. 4. i 7, zatem ci zostają w Wydziale i przez rok 1901. — zaś pod LL. 3. 5. 6. i 8. na rok jeden — przeto wybory w tym i następnych latach odbywać się będą tylko na czterech członków Wydziału — a na Prezesa i Komisję kontrolującą wedle Statutu co rok. — Kuratorem od lat dwóch jest Wielebny X. Dr Gołba Franciszek. — PP. Akademicy zajmują się stworzonym kółkiem Młodzieży.

Po ustanowieniu regulaminu w następnym roku 1898 wprowadzone praktyczniejsze księzkowanie wszystkich ksiąg Towarzystwa. — Komisja kontrolująca co rok przed Walnem dorocznem Zebraniem sprawdza książki kasowe; w tym zaś roku, gdy wydatki były nadzwyczajne, Wydział zarządził skontro półroczne, Komisja świadczy dokładnie prowadzenie kasy. Na tem Wydział kończy sprawozdanie z pięciu prawie lat istnienia Towarzystwa. Jeżeli nie załatwił wszystkiego, co członkowie może sobie życzyli, to nie przez umyślne przeoczenie, tylko że członkowie nie przychodzili z wnioskami, albo, że te były z rodzaju pobożnych życzeń, nie dających się przeprowadzić z powodów niezależnych od Wydziału. Nadto Wydział sądzi, że członkowie nie mogli mu dać stosownych wskazówek, gdyż nie uczęszczali pilnie i licznie na czwartkowe pogadanki. Podstawowe dane do istnienia Towarzystwa stworzone, to jest, pracownia gotowa, brak środków pomocniczych; niechajże zapobiegliwość nowego składu Wydziału i szczere współdziałanie członków, dokona zadania na pożytek Wiary przodków i Ojczyzny.

Szczęść Boże!

Kraków 20 Stycznia 1901 r.

Zastępca prezesa  
*Gregorczyk Jan.*

Sekretarz  
*Feliks Walezy Piasecki.*

Prezes  
*Fr. Jarczyk.*



# ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

## Towarzystwa katolickiego „Przyjaźń krakowska“

w dniu 31 grudnia 1900 r.

### 1896.

#### Przychód:

zlr. ct.

Ogólny dochód w pierwszym roku 329·42

#### Rozchód:

zlr. ct.

Ogólny rozchód . . . . . 229·42

Pozostało w dniu 31 grudnia 1896.

Na książeczce l. 165413 Kasy  
oszczędności miasta Krakowa 100·—

Razem 329·42

### 1897.

Ogólny dochód . . . . . 719·55

zlr. ct.

Ogólny rozchód . . . . . 662·36

zlr. ct.

Dołożono do książeczki

kasy oszczędności m.

Krakowa l. 165413 . . . 45·—

Było w roku zeszłym . . . 100·—

W kasie podręcznej . . . 12·19

Pozostałość w dniu 31

grudnia 1897 łącznie . . . 157·19

Razem 819·55

Pozostałość z r. 1896 . . . . . 100·—

Razem 819·55

### 1898.

Dochód w kasie podręcznej . . . 677·—

zlr. ct.

Subwencya kasy oszczędności M. Krakowa złożona w Kasie dla Rękodziel. i przem. l. 1509 50·—

Dopisany procent w książeczce oszczędności miasta Krakowa l. 165413 12·56

Łącznie 62 56

Ogólny dochód w r. 1898 . . . 739·56

Pozostałość w dniu 31 grudnia 1897 . . . . . 157·19

Razem . 896·75

Rozchód w kasie podręcznej . . . 660·33

zlr. ct.

Pozostaje z dniem 31 grudnia

1898: w kasie podręcznej 14·36

na pożyczce zwrotnej . . . 14·50

na książce l. 165413 kasy

oszczędności Miasta Kra-

kowa . . . . . 157·56

na książce l. 1509 Kasy rękodziel. i przemysł. . . 50·—

Razem pozostaje 236·42

Łącznie 896·75

### Zestawienie.

Fundusz kasy pogrzebowej . . . . . 154·83

Fundusz sklepiu złożony w Kasie Zaliczkowej l. 1902 . . . 19·—

Na wydatki bieżące jak wyżej . . . . . 236·42

Majątek Towarzystwa w gotówce dnia 31 grudnia 1898 . . . 410·25



| Przychód:                                                                       |          | 1899. | Rozchód:                                                         |          |
|---------------------------------------------------------------------------------|----------|-------|------------------------------------------------------------------|----------|
|                                                                                 | złr. ct. |       |                                                                  | złr. ct. |
| Dochód w kasie podręcznej . . .                                                 | 608.37   |       | Rozchód z kasy podręcznej . . .                                  | 690.61   |
| Subwencya kasy oszczędności m. Krakowa . . . 50.—                               |          |       | Pozostaje z dnia 31 grudnia 1899 r. w kasie podręcznej . . . . . | 54.18    |
| Zebrań z cegiełek na dom złożono podl. 1730 w Kasie dla rzemieśl. i przem. 21.— | 149.30   |       | W kasie oszczędności miasta Krakowa pod l. 165415                | 100.—    |
| Rozdano cegiełek na dom do sprzedania za sumę . 78.30                           |          |       | W kasie rękodziel i przem. pod l. 1509 . . . . .                 | 50.—     |
| Ogólny dochód w r. 1899 . . .                                                   | 757.67   |       | W tejże kasie pod l. 1730                                        | 21.—     |
| Pozostałość w d. 31 grudnia 1898                                                | 236.42   |       | W cegiełkach na dom . .                                          | 78.30    |
| Łącznie . . .                                                                   | 994.09   |       | W dniu 31 grudnia 1899 pozostaje razem . . . . .                 | 303.48   |
|                                                                                 |          |       | Łącznie . . .                                                    | 994.09   |

### Fundusz kasy pogrzebowej.

|                             |        |                                                           |        |
|-----------------------------|--------|-----------------------------------------------------------|--------|
| W roku 1899 przybyło . . .  | 88.55  | Złożono pod l. 180013 w kasie oszczędności miasta Krakowa | 180.—  |
| Pozostałość z r. 1898 . . . | 154.83 | W kasie podręcznej . . . . .                              | 65.38  |
| Łącznie . . .               | 243.38 | Dnia 31 grud. 1899 kasa pogrzeb. Ma                       | 243.38 |

### Fundusz sklepiku.

Na książkę l. 1902 Kasy Zaliczkowej z dopisanym procentem 19 złr. 70 ct.

### Zestawienie.

|                                                   |                 |
|---------------------------------------------------|-----------------|
| Towarzystwo posiada w kapitale na wydatki bieżące | 303 złr. 48 ct. |
| Fundusz kasy pogrzebowej . . . . .                | 243 „ 38 „      |
| Fundusz sklepiku . . . . .                        | 19 „ 70 „       |
| W dniu 31 grudnia 1899 łączny majątek Towarzystwa | 556 złr. 56 ct. |

### 1900.

Lokowane w kasach sumy przeznaczone na dom zostały w tym roku podniesione na urządzenie wewnętrzne Domu robotniczego.

### Waluta koronowa.

| Dochody.                                                               |         | Rozchody.                                                                                       |         |
|------------------------------------------------------------------------|---------|-------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|
|                                                                        | kor. h. |                                                                                                 | kor. h. |
| Pozostałość w dniu 31 Grudnia 1899 r. w kasie podręcznej . .           | 111 78  | Czynsz za lokal . . . . .                                                                       | 385.—   |
| Wpisy i wkładki członków zwyczajnych . . . . .                         | 566.10  | Światło, opał . . . . .                                                                         | 292.66  |
| Wkładki członka nadzwyczajnego                                         | 140.—   | Kursor i potrzeby kancelaryi .                                                                  | 152.67  |
| Subwencya Związku Okręgow. .                                           | 400.—   | Biblioteka . . . . .                                                                            | 30.88   |
| Podniesiono z Kasy Oszczędności m. Krakowa L. 165415 książki . . . . . | 200.—   | Stółki, stoły, szafy, sofki, fortepian. i t. p. . . . .                                         | 517.84  |
| Za Cegiełki na dom z r. 1899 .                                         | 156.60  | Urządzenie sceny: płótno na pięć zmian, malarz, roboty stolarskie, ciesielskie, slusarskie itp. | 1155.05 |
| Za Cegiełki na dom w tym roku                                          | 16.90   | Na pożyczkach zwrotnych . .                                                                     | 26.—    |
| Zebrań podczas poświęcenia domu . . . . .                              | 147. 6  | Zapomogi . . . . .                                                                              | 72.84   |
| Podniesiono z Kasy rękodzielniczków i przem. L. 1509 ks.               | 100.—   | Koszta poświęcenia Domu . .                                                                     | 486.56  |
| Do przeniesienia . . . . .                                             | 1838.44 | % Związkowi Okręg. z Kiermaszu . . . . .                                                        | 60.—    |
|                                                                        |         | Zwrócono cegiełek niesprzedanych za . . . . .                                                   | 60.—    |
|                                                                        |         | Do przeniesienia . . .                                                                          | 3239.50 |



**Dochody.**

|                                            | kor. h.        |
|--------------------------------------------|----------------|
| Z przeniesienia . . . . .                  | 1838 44        |
| Z teŝże Kasy L. 1730 ks. . . .             | 42.—           |
| Subwencya krak. Tow. Ubezp..               | 100.—          |
| Subwencya Kasy Oszcz. m. Krakowa . . . . . | 300.—          |
| Zabawy: % z III Balu robotn.               | 120.—          |
| „ z Kiernaszu . . . . .                    | 708.38         |
| „ we własnym lokalu . . . .                | 197.46         |
| Zwrot pożyczek . . . . .                   | 24.—           |
| % od sum podniesionych . . .               | 13.84          |
| Różne . . . . .                            | 252.64         |
| <b>Razem.</b> . . . .                      | <b>3596.76</b> |

**Rozchody.**

|                                                                          | kor. h.        |
|--------------------------------------------------------------------------|----------------|
| Z przeniesienia . . . . .                                                | 3239.50        |
| Różne: na gwoździe do sztandarów, druki, kolendy, telegramy itp. . . . . | 170.78         |
| <b>Łącznie rozchody</b> . . . . .                                        | <b>3410.28</b> |
| Pozostało gotówka w kasie podręcznej d. 31 Grudnia 1900 . .              | 186.48         |
| <b>Razem</b> . . . . .                                                   | <b>3596.76</b> |

**Fundusz Kasy pogrzebowej**

|                                               | kor. h.       |
|-----------------------------------------------|---------------|
| W roku bieżącym oszczędzono                   | 119.12        |
| Pozostałość w dniu 31 Grudnia 1899 r. . . . . | 486.76        |
| <b>Fundusz Kasy pogrzebowej</b> . .           | <b>605.88</b> |

|                                                           | kor. h.       |
|-----------------------------------------------------------|---------------|
| Złożone na książce Nr. 180.013 Kasy Oszcz. m. Krakowa . . | 525.24        |
| W podręcznej Kasie . . . . .                              | 80.64         |
| <b>Razem</b> . . . . .                                    | <b>605.88</b> |

**Fundusz sklepiu.**

Na Książce L. 1902. Kasy Zaliczkowej . . . . . 39 kor. 40 h.

**Zestawienie.**

|                                                             |                |
|-------------------------------------------------------------|----------------|
| Towarzystwo posiada w gotówce na wydatki bieżące . . .      | 186 kor. 48 h. |
| Na pożyczce zwrotnej . . . . .                              | 12 „ — „       |
| Fundusz kasy pogrzebowej . . . . .                          | 605 „ 88 „     |
| Fundusz sklepiu . . . . .                                   | 39 „ 40 „      |
| D. 31 Grudnia 1900 r. Towarzystwo posiada majątku w gotówce | 843 kor. 76 h. |

Kraków dnia 13 Stycznia 1901.

Prezes  
**Fr. Jarczyk.**

Skarbnik  
**M. Fijołek.**

Sekretarz  
**Feliks Valezy Piasecki.**

Komisya kontrolująca  
**Wajda Stanisław. Seip Piotr. Zubrzycki Edmund.**



